

# GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna : 12 Zł., kwartalna: 3 Zł. miesięczna : 1 Zł. Numer pojedynczy: 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Godziny urzędowe: od 10 rano do 1 popołudniu. Telefon 48-78. Konto czekowe PKO. 152.848.

## Bezczelność.

Pisma socjalistyczne przyniosły wiadomość, że dzięki energicznemu wystąpieniu ministrów socjalistycznych na Radzie ministrów udało się wstrzymać utrwalenie zasady redukcji poborów urzędniczych. Wiadomo powszechnie, zwłaszcza wiadomo interesowanym funkcjonariuszom państwowym, że na pierwszego stycznia otrzymali pobory pomniejszone o 4-6 proc.; w niektórych kategoriach, gdzie uległy redukcji także dodatki, ogólna redukcja przychodów służbowych była znacznie większą. Bezczelność doniesienia, reklamującego socjalistycznych ministrów polega na tem, że nigdy redukcja taka, jak ta, która nastąpiła pierwszego stycznia br., nie była pomyślną jako trwała. Już sam sposób redukcji procentowy, szablonowy, wskazuje na to, że było to zarządzenie prowizoryczne. Przeciw tej redukcji wogóle, a więc nawet na pierwszego stycznia br. wystąpiła Chrześcijańska Demokracja, czego dowodem artykuł, który zamieścił „Głos Pracy” p. t. „Nie tędy droga” z przed kilku tygodni. „Głos Pracy” nie jest organem jakiejś grupki, lecz jest organem całego stronnictwa. Artykuły tutaj pomieszczone obrazują nastroje stronnictwa. Stronnictwo całe zatem sprzeciwiało się jakiegokolwiek redukcji poborów urzędniczych, wychodząc z założenia, że państwo znaleźć musi inne sposoby do uzdrowienia swego budżetu. Jednakowoż pod wpływem presji innych stronnictw rządowych a zwłaszcza socjalistów, którzy są obecnie stronnictwem więcej rządowym, niż jakiegokolwiek inne, ustąpił klub parlamentarny Ch. D. z tem jednak zastrzeżeniem, że oczywiście wobec pustych kas państwowych trzeba się zgodzić na mniejsze pobory dla wszystkich, dopóki albo kasy państwowe naleyć się nie napełnią tak, by można wyrządzała krzywdę wynagrodzić, albo dopóki przynajmniej nie przeprowadzi się innej metody oszczędności, tj. usunięcia funkcjonariuszów zbędnych na to, by pozostali pobierać mogli pełne uposażenie. Natychmiast owej redukcji urzędników dla ratowania wysokości poborów pozostałych funkcjonariuszów przedsięwziąć nie można było, gdyż rząd oświadczał, że wymaga to czasu, a nadto kasy państwowe nie mają funduszy na wypłacanie trzechmiesięcznej odprawy. Oto przyczyna, dlaczego wszyscy, a przedewszystkiem socjaliści zgodzili się na zmniejszenie poborów styczniowych. Oczywiście

było to zarządzenie prowizoryczne, ale pisma socjalistyczne podnoszą, że dopiero stanowisko ministrów socjalistycznych o tem zdecydowało. Nie ma to, jak bezczelność. Ale bezczelność popłaca: oto w masach urzędniczych wiadomość ta zrobiła głębokie wrażenie. Pokazują sobie szmaty socjalistyczne i kiwają głowami: „Widzicie, oto nasi jedyni obrońcy”. Taki jest poziom umysłowy w masach urzędniczych. Czynią to prawdopodobnie ci sami urzędnicy, którzy na pierwszego grudnia dostawszy pobory, pośpieszyli co prędzej lokować je w dolarach na to, by przypadkiem nie stracić na spadku złotego polskiego, a spowodowali przez te tłumne zakupy dalszy spadek złotego. Ponieśli za to jednak zasłużoną karę, gdyż dochody państwowe z wywozu towarów podniosły się, napłynęły obce waluty, dolar spadł a owi urzędnicy „obywatele” potracili na tej „patriotycznej” spekulacji. Ci sami mędrcy, idący za podmuchem byle wiatru i podszeptem żydów spekulantów idą teraz na pasku dzienników socjalistycznych i będą popierali na zgubę swoją i zgubę państwa socjalizm w swoich szeregach. Wyjdą na tem tak dobrze, jak na spekulacji dolarowej.

Wiele do rozgoryczenia w masach urzędniczych przyczyniają się też rozmaite sposoby „redukcji urzędniczych. Oto dowiadujemy się, że zredukowano między innymi funkcjonariuszami policyjnymi także inspektora Łukomskiego. Zrobiły to władze, podobno ministerstwo spraw wewnętrznych w chwili, gdy pod wpływem zagadkowego uwolnienia Steigera, obwinionego słusznie o zamach na Prezydenta państwa, tłuszcza żydowska zaczęła święcić triumfy, zaczęła w swej bezgranicznej, semickiej zaciekleści i bezczelności domagać się głowy tych wszystkich, którzy osmielili się prowadzić śledztwo przeciw Steigerowi, wnieść oskarżenie itp. Przedewszystkiem domagali się usunięcia Łukomskiego, jednego z najlepszych urzędników policyjnych, jakich miała Polska i oto w takiej chwili uważały władze za rzecz wskazaną Łukomskiego — „zredukować”. Co więcej, uważały władze za wskazane skorzystać z powikłanych przepisów o wypłaceniu emerytury, by odmówić wypłaty emerytury człowiekowi, który blisko trzydzieści lat spędził w służbie policyjnej, państwowej czy samorządowej. Wszystko to uczyniono niemal nazajutrz po ukończeniu procesu Steigera, po sławnym zarządzeniu ministra sprawiedliwości, który prokuratorowi nie pozwolił wnieść zażalenia nieważności przeciw wyrokowi uwalniającemu. Słu-

szenie można się zapytać: gdzie żyjemy? Czy sprzedano nas żydom za bliżej nieokreślone obietnice pomocy finansowej, czy tak nisko upadliśmy?

## Sp. kardynał Mercier.

W sobotę 23 bm. zmarł w Mechlinie kardynał Mercier. Był to jeden z największych przedstawicieli współczesnego episkopatu i kolegum kardynałów Kościoła katolickiego. W kołach katolickich i kościelnych zapewniły mu wziętość i wysokie stanowisko wysoka nauka, inicjatywa na polu filozofii chrześcijańskiej, metody pracy naukowej, jakie stworzył przy uniwersytecie w Lowanium, wreszcie szczerza pobożność i gorliwość apostołska. Ale może jeszcze większą wziętością i popularnością cieszył się kardynał Mercier w kołach narodowych własnej ojczyzny Belgii, następnie Francji, Włoch, Polski, Anglii, dzięki mężnej postawie, jaką zajął w czasie wojny i aż do końca tej wojny zachował, w stosunku do Niemiec, gdy niespodziewanie najechały i okupowały Belgię. Niemcy na taką odwagę nie były prawdopodobnie przygotowane; licząc się jednak z wysokim stanowiskiem kardyn. Merciera w hierarchii Kościoła katolickiego, nie użyły wobec niego gwałtu, nie aresztowały go. Kardynał Mercier, choć niesłychanie śmiało bronił praw ojczyzny swojej i swojego prawowitego króla, nie popełnił zresztą niczego, coby było niesłusznym. Dzięki tym cnotom kościelnym i obywatelskim zmarły stał się jakby patriarchę ludu belgijskiego, stał się postacią niesłychanie popularną w całym świecie. Objawem tej popularności było i to, że gdy po wojnie w la-

tach 1922—1924 w Anglii począł się w łonie tak zwanego „kościółka wysokiego“ ruch ku dawnym tradycjom Kościoła katolickiego i ku powrotowi do jedności z tym Kościołem, przedstawiciele tego kościoła anglikańskiego udali się z lordem Halifaxem na czele właśnie do Mechlinu, do kard. Merciera.

Nam Polakom kard. Mercier pozostanie na zawsze drogim w szczególniejszy sposób dlatego, że był nam zawsze i pozostał do śmierci wiernym przyjacielem. Odnosił się do nas zawsze jak najżyczliwiej we wszystkich sprawach.

Sp. kardynał Mercier zajmował się również bardzo żywo ruchem katolicko-społecznym, który w Belgii rozwinął się znakomicie i utworzył silne stronnictwo polityczne; miało ono zazwyczaj wpływ decydujący na politykę państwa. W ostatnich czasach stronnictwo to widziało się zmuszonym utworzyć rząd wspólny z socjalistami. Biskupi belgijscy z kardynałem Mercierem na czele nie potępili tej linii politycznej partii katolickiej, ale wydali wspólny list pasterski do wiernych swoich z przedstawieniem, że stronnictwo katolickie razem z prawdą z partią socjalistyczną rządzi Belgią, katolicy wsakże winni wiedzieć, że socjalizm odnosi się zasadniczo wrogo do Kościoła katolickiego i katolicy do takiej partii należeć nie mogą.

Cześć pamięci wielkiego Kardynała, Biskupa i Patrioty-Obywatela!

Ch. d.

## Prenumerujcie „Głos Pracy“!

JULJUSZ MAKAREWICZ

senator.

## MONARCHJA CZY REPUBLIKA?

Poruszana jest w pewnych kołach, w Polsce dość nielicznych, w Niemczech o wiele liczniejszych sprawa wprowadzenia monarchicznej formy rządów.

Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, czy poruszanie kwestji tej nie jest w ogóle anachronizmem, a to ze względu, że żyjemy w republice a ludzkość zazwyczaj przechodzi od formy rządów monarchicznej do republikańskiej, a nie odwrotnie. Uważa się powszechnie formę republikańską, dopuszczającą w stopniu niezwykle wydatnym ogół obywateli do wpływu i a ustawodawstwo i do wpływu na kształtowanie władzy wykonawczej w państwie, za formę rządów bardziej postępową, odpowiadającą wyższemu poziomowi kultury obywatelskiej, uważa się republikę za postać współżycia wyższą, do której dochodzi się dopiero na drodze powolnego, długiego rozwoju. Zdawałoby się, że ludzkość stanawszy na tym wyższym poziomie nie powraca więcej do poziomu niższego. Historia jednak wykazuje, że dzieje się czasami inaczej. Najklasycznym przykładem procesu odwrotnego są dzieje starego państwa rzymskiego, które po krótkiej epoce królów przechodzi do bardzo długiej epoki republikańskiej, nato, by powrócić do formy monarchicznej

o typie skrajnym. A Francja? Francja po wielkiej rewolucji niedługo cieszyła się posadzią republikańską rządów, z entuzjazmem witała imperatorską władzę Napoleona Bonaparte'go, potem restaurację Burbonów, a po krótkiej przerwie witała znów drugie cesarstwo bonapartystyczne, a wreszcie mimo powrotu do republiki od roku 1861 ma zdecydowaną, aczkolwiek niezbyt wpływową, partję monarchistyczną. Gdybyśmy nawet przyjęli jako zasadę, że w pochodzie dziejowym republika jest postacią późniejszą, a monarchja wcześniejszą, to mimo to przyznać należy, że zasada ta dopuszcza wyjątki.

W tych warunkach nie można uznać ruchu monarchistycznego za objaw umysłowej patologji pozbawiony znaczenia i bez żadnego prawdopodobieństwa urzeczywistnienia.

Społeczeństwo ma tę formę rządów, na jaką zasługuje, jaka odpowiada jego potrzebom, tradycjom, upodobaniom. We wielu wypadkach nie można powiedzieć, by rozstrzygała wyrozumowana wola, by monarchja istniała jako kategoria konieczna ze względu na świadome potrzeby społecznych nastroje. Przeciwnie zdarza się, że społeczeństwo skrajnie demokratycznie usposobione w rozumieniu umiłowania swobód obywatelskich, podtrzymuje monarchję z pietyzmu, czy z konserwatyzmu. Typowym społeczeństwem tego rodzaju jest społeczeństwo angielskie, które ma stare tradycje parlamentarizmu, stare tradycje dopuszczenia czynnika ludowego do ustawodawstwa i sądownictwa, ma wielkie umiłowanie wolności, ogromne poszanowanie swobód

## Oskarżenie rządów Wł. Grabskiego.

Wincenty Witos, odpowiadając na zarzuty Stapińskich i Bryłów, że to on jest zbrodniarzem, wykazał, co zrobił rząd koalicyjny za jego przewodnictwa w r. 1923 i co spowodował Bryl z towarzyszami, rozbijając ówczesną większość rządową i popierając utworzenie rządu Władysława Grabskiego. Nie chcemy się zajmować polemiką p. Witosą z jego opozycją w osobach Bryła, Stapińskiego i Dąbskiego, ale nie chcemy też pominąć milczeniem pewnych jego cyfr, które wskazują, co uczynił Sejm dla państwa i większość centrowo prawicowa w r. 1923, a co zmarnował rząd Władysława Grabskiego, wyposażonego w obszerne pełnomocnictwa. Już przemówienie Zdziechowskiego odsoniło straszliwy stan, w jakim p. Wład. Grabski państwo nasze zostawił. Odezwa Witosy ten stan rzeczy jeszcze silniej oświetla, ile p. Grabski zmarnował i jaką szkodę wyrządził Polsce. Słowa Witosy są ciężkim oskarżeniem Wład. Grabskiego. Obejmował on rządy w warunkach dla siebie jak najkorzystniejszych, a po 2 latach ustąpił, zniszczywszy niemal wszystko. Zostawił komorom tację i zanik wszelkiej powagi państwa zagranicą. Wydał zapasy, które po poprzednim rządzie odziedziczył; zostawił w kasie pustki, zmarnował wszystkie rezerwy i wpływy nadzwyczajne skarbu państwa. Forytowany przez Grabskiego przemysł leży dziś unieruchomiony, bezrobocie rośnie, rolnik doprowadzony do kija zebrałego.

Tak oskarża Witos, prezes rządu koalicyjnego

w r. 1923; Władysława Grabskiego! Tyle więc szkody w państwie może narobić człowiek, który znajdzie zaufanie i otrzyma prawie dyktatorską władzę, a przez pewną lekkomyślność podejmuje się zadania ponad własne siły! Zrozumiemy teraz, dlaczego „Piast” i Korfanty tak gwałtownie żądali ustąpienia Wład. Grabskiego. Ale jest tu także nauka, że Sejm obecny może wyłonić z siebie ludzi, którzy znowu wóz zapadły wyciągnąć potrafią. Nie mówię tu o wskrzeszeniu rządu Witos-Korfanty. Może i obecny rząd, opierając się na koalicji sejmowej, zdoła ciężkie obecnie nad wyraz stosunki uporządkować, musi jednak cała ta koalicja działać harmonijnie! Demagogja uprawiana przez jedno ze stronnictw koalicyjnych mogłaby sanację państwa tylko opóźnić.

Rozumny i uczciwy rząd, większość Sejmu i Senatu ten rząd kontrolująca, ściganie oszustów i złodziei dobra publicznego, pracowitość i cierpliwość szerokich warstw ludowych, mogą pokonać wszelkie trudności i utorować drogę zmianie na lepsze. Nie wątpimy, że z pomocą Bożą tak się stanie.

Ch. d.

## O spółdzielczym ruchu robotniczym w Czechosłowacji.

Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy odbił się i na czechosłowackim ruchu spółdzielczym wśród robotników. Rok zeszły daleko był łagodniejszy w Czechosłowacji od krytycznego r. 1924, a nie-

obywatelskich, posiada oddawna ochronę prawa domowego, a jednak utrzymuje formę rządów monarchiczną. Utrzymuje ją jako stary czcigodny zwyczaj, tak jak utrzymuje przepisy prawne pochodzące z trzynastego wieku, lub stary ceremoniał w sądownictwie. Jest w tem może pewien brak harmonii, co znów jest zresztą w stylu czysto angielskim, wszak niedawno jeden angielski mąż stanu z całym spokojem stwierdził, że wielkość Anglii opiera się na braku konsekwencji w życiu politycznym. Nie formuła, wytworzona racjonalistycznie, rozstrzyga w Anglii, nie rosyjska pryncypjalność, a pewien instynkt państwowy, który wytwarza cały szereg instytucyj ze sobą niepowiązanych, który w pociąganiach polityki wewnętrznej i zewnętrznej kieruje się oportunistem i potrzebą chwili.

W tych warunkach problem postawiony w postaci alternatywy: monarchja czy republika, względnie autokracja czy demokracja, nie przedstawia się tak prosto, jakby się zdawało, gdyż można sprawę rozważać w rozmaity sposób. Można rozstrzygać problem przede wszystkim zupełnie racjonalistycznie w oderwaniu od jakichkolwiek stosunków społecznych, po drugie można rozstrzygać go z uwzględnieniem stosunków istniejących w dawnym państwie, czy społeczeństwie, przyczem znowu rozumowo rozstrzygać będziemy pytanie, czy dane społeczeństwo powinno przyjąć tę czy inną postać rządów, wreszcie potrzebie rozważyć można, czy ze względu na istniejące nastroje forma zasadniczo, teoretycznie najstosowniejsza, podyktowana po-

trebami danego społeczeństwa, przecież nie jest do odrzucenia czy ze względu na nastroje nie należy wprowadzić inną, niż ta, którą dyktuje rozważa i potrzeba.

### I.

Jeżeli pod uwagę weźmiemy czynnik czysto racjonalistyczny, tkwiący w abstrakcyjnych postaciach monarchji i republiki, to okaże się, że obie te formy mają swe dodatnie i swe ujemne właściwości,

Za monarchją rzeczywistą, a nie pozorną, a więc za autokracją przemawia niezmienna linja rządów, przechodząca nieraz z pokolenia na pokolenie, w monarchji wytwarza się poczucie trwałości rządów i systemu rządzenia, a to tem więcej, że monarchja w regule jest dziedziczną. Władza państwowa jest silnie ześrodkowana w jednych rękach.

Dodatnie te strony monarchji mają jednak jako przeciwwagę strony ujemne; do nich należy przede wszystkim niepewność, kto jest dzierżycielem tej silnej władzy państwowej. Doświadczenie uczy, że w rodzinach panujących zdarzają się dość często wypadki zwyrodnienia, lub wręcz obłąkania. O ile obłąkanie wystąpi w postaci zupełnie wyraźnej, sprawa jest stosunkowo łatwą. Odpowiednie czynniki, jak rada familijna lub inne czynniki w ustawach przewidziane, mogą spowodować przeniesienie władzy na zastępcę panującego, tzw. regenta, który staje się faktycznym władcą.

(C. d. n.)

wątpliwie zbliżał się coraz bardziej do lat przedwojennych. Panowanie kooperatyw robotniczych dało jak najlepsze wyniki, a oszczędności na administracji i akcja rewizyjnych związków spółdzielczych dała bardzo wiele korzyści dla warstw pracujących. W r. 1925 wykonano 600 związkowych lustracji, a około 400 rewizyj w samych kooperatywach. Praca ta oczywiście wymagała kolosalnego wysiłku, ale nie poszła na marne. Rozwój zaznaczył się przede wszystkim w kooperatywach spożywczych, zarówno skrzepnięciem organizacyjnym, polepszeniem bilansów handlowych, jak i zfuzjowaniem. Tak np. w morawsko-ostrowskim okręgu kooperatywa „Przyszłość” liczy dziś dzięki różnym połączeniom 260 sklepów sprzedaży. Wiele, bardzo wiele organizacji spółdzielczych w bernańskim okręgu, czy pilzneńskim albo i w praskim, połączyło się i wygrało na tym oszczędność kosztów handlowo-administracyjnych. Oto spółdzielnia „Pszczola” w r. 1924 jeszcze liczyła 116 sklepów sprzedaży, gdy w roku 1925 już 185 sklepów.

Statystyka centralnego związku spółdzielczego za lata 1921-24 wykazuje niebywały rozwój spółdzielni w Czechosłowacji w dobie ostatniej. Oto statystyka za r. 1921 wykazuje 510 spółdzielczych związków, gdy w r. 1924 już tylko 368 związków. Dowodzi to krzepnięcia organizacyjnego i rozumienia korzyści z łączenia się mniejszych stowarzyszeń w większe, silniejsze i mogące bardziej zaoszczędzić na wspólnym prowadzeniu administracji. Prąd sanci i organizacji pracy jakby oświadczył wszystkim czechosłowackimi kooperatywami. Związki, jak i sami członkowie badają celowość każdej spółdzielni i wszelkie warsztaty mało produktywne zostały zamknięte i zamienione na inne lub też złączone z innymi. Targ i wystawa urządzona przez te spółdzielnie pracy na Boże Narodzenie 1925 r. cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Spółdzielczy ruch budowlany i mieszkaniowy znajduje się jeszcze w powijakach, a nie może się należycie rozwinąć z braku kapitału, przy niedrogim kredycie i międzyczasem prawa o ruchu budowlanym. Zamierzona nowelizacja prawa wpłynie dodatnio na tę gałąź ruchu spółdzielczego.

Najciekawszymi kooperatywami i najmłodszymi w Czechosłowacji z rzędu kooperatyw pracy, są spółdzielnie gospodarcze t. zn. „družstva hospodarske a pachtove”, jest ich już 220 z czego 30 gospodaruje kolektywnie na wywłaszczonej reformą rolą ziemi. Niektóre kooperatywy gospodarują już dwa, a nawet i trzy lata i z wielkim powodzeniem i bez żadnych trudności, a z korzyścią dla wszystkich stowarzyszonych. Celem zorganizowania racjonalnej kontroli tych spółdzielni, centrala praska utworzyła specjalną sekcję lustracyjną, a specjalną sekcję, która prowadzi zakup i zajmuje się sprzedażą produktów, wytworzonych przez gospodarcze kooperatywy.

Kasy robotnicze i spółdzielnie kredytowe postąpiły bardzo naprzód, a w niedługim czasie spodziewać się wypada centralizacji, aby akcja mogła się oprzeć o samodzielną podstawę finansową. Hurtownia spółdzielni spożywczych nie tylko rozwinęła się handlowo, ale w roku obecnym znacznie rozszerzyła swe warsztaty wytwórcze. W Morawskiej Ostrawie rozbudowano wielką masarnię dla wyrobu w sposób najbardziej ulepszonej technicznie i hygie-

nicznie wędlin, oraz wybudowano wielką fabrykę wina owocowego. W Pradze wybudowano ostatnio wielką palarnię kawy, a w stadjum budowy znajdują się wielkie składy towarów. W Karlinie zbudowano wielką fabrykę wędlin a centralna hurtownia zatrudnia w obecnej chwili przeszło 900 pracowników.

Powszechny Bank Spółdzielczy, będący ekspozyturą finansową robotniczego ruchu spółdzielczego w Czechosłowacji, rozszerzył znacznie swe czynności i powiększył wkłady. Wkłady i rachunki bieżące w r. 1925 w ostatnich miesiącach wykazały przeciętnie 100 milionów koron, gdy rok przedtem w tych samych miesiącach bank posiadał ledwie 70 milionów koron czeskich. Jest to więc poważny sukces. Zakład ubezpieczeniowy „Czechoslavia”, jak i związki ubezpieczeniowe wykazują zwiększony kapitał ubezpieczony i powiększyły premje. Zakład ubezpieczeniowy zatrudnia przeszło 100 urzędników a w obecnej chwili zajmuje szóste z kolei miejsce wśród innych zakładów ubezpieczeniowych, ale nie za długo, gdy dalszy rozwój w tym samym tempie posunie się naprzód, zakład stać będzie na drugim miejscu wśród innych zakładów w całej Czechosłowacji. Wszystkie te organizacje, wyżej wymienione, tworzą robotniczy ruch spółdzielczy, a skupiają się w ogólnej organizacji p. n. „Zaimove ustredi družstevnich svazu”. Liczy ona 6 związków z 1,200,000 członków, a z kapitałem około półtora miliona koron czeskich.

Rok 1926 rozpoczęły kooperatywy czechosłowackie pod hasłem wzmocnienia się finansowego, rozwinięcia szkolnictwa instrukcyjnego, podniesienia akcji oświatowej, rozwoju literatury i prasy spółdzielczej. Wybudowania w Pradze wielkiego Pałacu Spółdzielczego, któryby stał się siedzibą wszystkich spółdzielni robotniczych, a mieścił oprócz szkół i archiwum, także muzeum spółdzielcze.

Oto w ogólnym zarysie praca czechosłowackich spółdzielców.

A. Opęchowski

## Zebrańie Ch. D. we Lwowie.

W niedzielę 24 bm. w Domu Katolickim w sali Małego Teatru odbyło się większe zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w południe. Zagaił ks. Szydelski, witając senatorów Thulliego i Makarewicza, podając równocześnie do wiadomości, że posłanka Stęślicka z powodu choroby niespodziewanej przybyć nie mogła. Zaproponował na przewodniczącego p. radcę Kupczyńskiego. Do prezydium powołano nadto pp. Loescha, Kozaka, Morawskiego i Hauptmana z Borysławia. Sekretarzem p. Dobrzański. P. Kupczyński, objawszy przewodnictwo, udzielił głosu senatorowi Thulliemu.

Senator Thullie mówił o sytuacji naszej zagranicznej i wewnętrznej. Porozumienie bliższe z Czechami jest dla nas pożądane. Rosji zależy dziś na Polsce i mogą stosunki nasze z nią ułożyć się pokojowo. Ugody z żydami, zrobionej przez Grabskiego, nie uznajemy; musimy się bronić przeciw ich przewadze.

Senator Makarewicz mówił o położeniu gospodarczym i finansowym w naszym państwie. Grabski Władysław uciekł ze stanowiska. Powstał rząd

konieczności państwowych. Sytuacja ciężka, bo do 400 tysięcy zapewne wnet dojdzie liczba bezrobotnych. System oszczędnościowy dotknie wielu rzeczy i wielu ludzi. Płace urzędników nie powinny być mniejszane, bo nie są za duże, ale muszą być usunięte, nadmierne siły bez kwalifikacji. Pożyczka zagraniczna winna być użyta na ożywienie ruchu budowlanego!

Przemówienia obydwu senatorów przyjęto gorącymi oklaskami.

Z kolei sekretarz Dobrzański odczytał zgłoszone rezolucje, które uchwalono, po czym rozwinęła się żywa dyskusja. P. Gryziecki przemawiał dłużej, dotykając 8-godzinnego dnia pracy, płac posłów i senatorów, sprawy reformy rolnej, pożyczki rolnej. Odpowiadał mu senator Makarewicz, reagując na pewne jego zarzuty i broniąc 8-godzinnego dnia pracy, oraz innych zdobyczy demokratycznych.

P. Loesch również polemizował z p. Gryzieckim i zgłosił nowe rezolucje. P. Niewczyński mówił o reformie rolnej, p. Sider o rękodzielniczkach i ubezpieczeniach społecznych, senator Makarewicz znowu odpowiadał na pewne uwagi w sprawie rękodzielników. P. Gołąb zajął się sprawami handlowymi i walutowymi, p. Mazur żądał wstrzymania zwyczajki czynszów dla podatników VIII. kategorii, p. Hauptman z Borysławia mówił o niedoli robotników naciarskich. P. Pocięgiel domagał się wyższej emerytury dla kolejarzy zaboru austriackiego. Na niektóre żądania i uwagi mówców odpowiadał senator Thullie, poczem przewodniczący p. Kupczyński raz jeszcze poddał rezolucje pod głosowanie, podziękował mówcom i zebranie o godz. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, zamknął.

Zgłoszono i uchwalono następujące rezolucje:

1. Projektowane obecnie prawo małżeńskie w Polsce ma być zgodne z dogmatami Kościoła katolickiego i z katolickim prawem kościelnym.

2. Zebrani protestują przeciw ugodzie z żydami, zawartej przez rząd bez wiedzy Sejmu i Senatu.

3. Zebrani domagają się przeprowadzenia ustawy nakazanej redukcji szynków i rewizji koncepcyj szynkarskich.

4. Zebrani protestują przeciw dopuszczeniu na zgromadzeniach żargonu, co zmusza władze polityczne do posługiwania się urzędnikami żydami.

5. Zebrani uważają sprawę przesilenia gospodarczego za najważniejszą i wzywają Sejm i Senat, by w tej trudnej sytuacji nie utrudniać sytuacji wprowadzeniem polityki do wojska; wymaga uzdrowienia gospodarka finansowa wojskowości, przynosząca państwu nieobliczalne szkody.

6. Zebrani wzywają Sejm i Senat, by przy sposobności rozwiązywania kwestji urzędniczej postępowano ogólnie, by raczej usuwano zbędnych funkcjonariuszów, niż obniżano ich płace za pracę gorliwą i pożyteczną dla państwa. W szczególności nie należy obniżać poborów funkcjonariuszom niższym, ani emerytur i pensyj wdowich.

7. Wzywa się Sejm, Senat i czynniki samorządowe do najspiesznego pobudzenia i rozwinięcia ruchu budowlanego, gdyż z przemysłem budowlanym łączy się uruchomienie ośmnastu pokrewnych przemysłów i rękodziel. Będzie to z pożytkiem dla ludności, nie mogącej obecnie znaleźć dachu nad głową, a także dla zajęcia licznych rzesz pracowników bezrobotnych.

8. Zważywszy, że z niewiadomych nam przyczyn daje się pracę tak na kolejach jak w przedsiębiorstwach prywatnych, i to masowo ludziom posiadającym własne pola i dach nad głową, pomija się zaś najbiedniejszych, zebrani wzywają rząd i klub parlamentarny Ch. D., by w najkrótszym czasie przedłożyły Sejmowi projekt ustawy, w tym kierunku, by robotnik, nie posiadający żadnego majątku, miał pierwszeństwo przy nadawaniu miejsc nad robotnikiem, który posiada ponad 3 morgi. Do władz kontroli w tym kierunku winny być powołane województwa, starostwa i policja państwowa. Ulży się w ten sposób także funduszowi dla bezrobotnych.

9. Zważywszy, że ustawa o sądach rozjemczych, istniejąca dotąd wyłącznie dla pracowników rolnych i dozorców domów, przyniosła błogie skutki; zważywszy następnie, że inspektoraty pracy nie posiadają żadnych atrybucyj do załatwiania spraw między pracownikiem a chlebodawcą, zebrani wzywają klub parlamentarny Ch. D., by w najkrótszym czasie wypracował i przedłożył Sejmowi projekt ustawy, rozszerzającej sądy rozjemcze na wszystkie inne dziedziny pracy fizycznej.

Ch. d.

## Senator Adelman w „Czytelni Katolickiej.”

Senator Adelman bawiąc we Lwowie, przyjął zaproszenie i przedstawił w środę 20 bm. na zebraniu Chrześc. Demokracji tutejszej, w Czytelni Katol. położenie finansowe Polski. Nie pod kątem krytyki rządu poprzedniego, nie pod kątem wyrzutów czy zarzutów przeciw komukolwiek, składał to sprawozdanie. Przedstawił, że głównym czynnikiem obecnej niedoli naszej jest ogólne zubożenie społeczeństwa skutkiem wojny. Wspomniał tylko, że winien tu także rząd polski, rozbudowując instytucje państwowe ponad możność. Skutkiem tego budżet z 1925 wykazuje deficyt 400 milionów złotych, a łącznie z deficytami z 1924 i 1923 razem około miljarda złotych. Nowy rząd chce zmniejszyć wydatki budżetu na 1926 na 1.400 milionów. Ale same wydatki osobowe na wojsko, inwalidów, emerytów, urzędników i niższych funkcyjnarjuszów państwowych wynoszą 1.200 milionów, po odjęciu procentów 1.100 milionów: jak tu wobec tego zmniejszać budżet do 1.400 milionów? Na wydatki rzeczowe zostanie ledwie jakich 200 milionów. Jak ciężko zresztą przychodzi przeprowadzać redukcje urzędników? Niema nadziei na wzrost podatków: mogą się powiększyć tylko przychody z monopolu tytoniowego i spirytusowego. Należałoby też wprowadzić lepszą kontrolę i oszczędność w gospodarstwie gmin i powiatów, zwłaszcza w niektórych województwach Kresów wschodnich.

Eksport węgla niezmiernie trudny, cukier ma przyszłość nie wesołą, na naftę niema zbytu, sól nasza jest za droga. Jedyną drogą do polepszenia położenia gospodarczego jest podnieść dobrobyt rolników, których mamy w kraju 63% i którzy są głównymi odbiorcami wyrobów przemysłowych i umożliwić jak najwięcej ruch budowlany po miastach. Na wydzierżawieniu monopolu Polska mogłaby wyjść źle. Należy się starać o pożyczkę zagraniczną bez wydzierżawiania monopolu.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabierali głos senator Thullie, następnie pp. Szczepański, Kawecki, Florsch, Liebhardt, Sokalski, Łużecki, Sidor, pani Wierzbicka, Zawojski, ks. Szydelski. Użalano się na złą gospodarke, na zaniedbywanie rzemiosł i rękodzielników, na lekcowanie miast i urzędników. Jeden z mowców zauważył, że w jego gminie wpłacono tytułem podatków 23.000 zł. a wypłacono ze strony rządu na same pensje inwalidzkie 26.000 zł.: należy poddać rewizji ustawę o inwalidach, aby zamożni wysokich rent nie otrzymywali. Inżynier Kolbuszowski podniósł, że miasta tj. przemysł i handel, są podatkami przeciążone, bo miasta muszą płacić także za wieś, która mało płaci na rzecz państwa, a wiele od państwa bierze. Inny mowca krytykował zarządzenie dyrekcji głównej poczty w sprawie ekspedycji czasopism. Zarządzenie to było niepotrzebne i niepraktyczne, narazi państwo na nowe wydatki, a strony na trudności.

Senator Adelman odpowiadał na pewne zapytania i uwagi, oświadczając się za popieraniem drobnego przemysłu, i wyrażając nadzieję, że dzielni polscy inżynierzy i robotnicy Polskę z tych trudności wybawią. Podziękowano senatorowi Adelmanowi gorąco za sprawozdanie.

szych czynów względem bliźnich, dlatego że nieznali miłości bliźniego, nie uznawali tej wielkiej Prawdy za którą Chrystus Pan modlił się na krzyżu: „Odpuść im Panie bo niewiedzą co czynią.” I nam te wielkie skarby przekazał — dzieło Odrodzenia ludzkości dalej prowadzić. Czy spełniamy należycie to? Nie widzimy że dzisiaj kłamstwo i obłuda wszędzie się wciska, a my z rękoma założonemi nie przeciwstawiamy się mu jakby należało. Dlaczego tak jest? — Bo brak nam silnej wiary i hartu woli, które wtedy osiągniemy jak należycie spełniać będziemy obowiązki, jakie Wiara św. na nas nakłada. A w parze z tym idą obowiązki względem siebie, bliźnich i państwa.

M. Ł.

---



---

## Posiedzenie Zarządu I Koła Ch. D.

odbędzie się w sobotę, 30 stycznia br. o godz. 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wieczór w Kancelarji parafjalnej (pl. Kapitulny 7). Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy organizacyjne.

---



---

## Zebranie Rady dzielnicowej Ch. D.

odbędzie się w niedzielę, dnia 31 stycznia br. o godz. 10 rano, w lokalu Czytelni Katolickiej (ul. Piekarska 28). Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawy organizacyjne.
3. Wybór delegatów do Rady Naczelnej.
4. Sprawy prasowe.
5. Wnioski i interpelacje.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

ZA ZARZĄD DZIELNICOWY:

Planeta mp.  
sekretarz.

Dr. Bryła mp.  
prezes.

---



---

## Ewolucja ludzkości w wierze chrześcijańskiej.

„Tysiącem słów nie uczynimy  
tego, co jednym dobrym czynem“  
Ibsen.

Dzieje ludzkości są tak dawne, jak życie na ziemi. Człowiek z niewypaczoną naturą, dąży przez cały życie do światła poznania Prawdy. A Prawda w nim samym się ukrywa. Bądźmy sprawiedliwi w postępowaniach naszych a zapanuje ona na ziemi. Nie dość być w słowach sprawiedliwym, trzeba czynami tego dokonać, nie przymykać oczy na zło, czyniące tak wielkie spustoszenie na świecie.

Trzeba pragnąć ażeby światło Prawdy zapanało nad światem — a prawda ta w prawdziwej wierze chrześcijańskiej. Tego nie da nam żadna nauka inna, ani filozofja. Widzimy w starożytności że ludzie inteligentni uczeni dopuszczali się najgor-

---



---

## Wiadomości bieżące.

### „Odrodzenie” lwowskie

urządziło w niedzielę 24 bm. zebranie opłatkowe, w którym wzięło udział wiele młodzieży męskiej i żeńskiej, wielu delegatów stowarzyszeń akademickich i kilka osób ze społeczeństwa starszego. Prezes Skwarczyński powitał gości, złożył hołd pamięci śp. kardynała Merciera, przyjaciela Polski, przypomniał cele „Odrodzenia” zachęcał kolegów i koleżanki do ciągłej pracy. Ks. kan. Dziurzyński składał życzenia „Odrodzeniu” by mogło rzeczywiście całą Polskę przyprawić do Chrystusa. Podnosił pracę oświatową jego członków w katolickich stowarzyszeniach młodzieży. Senator Thullie wskazał na różnicę między dawnymi a nowymi czasy i zapraszał młodzież do pracy oświatowej między dozorcami i w innych związkach robotniczych. Zachęcał do stykania się z ubogimi w ich mieszkaniach. Księżna Lubomirska gorąco witała pracę katolicką młodzieży odrodzeniowej. P. Bilik przypomniał ideały i ślubowania odrodzeniowców, ks. Szydelski podkreślił potrzebę pracy społecznej w duchu katolickim, aby uchronić Polskę przed grożącymi jej niebezpieczeństwami.

Przemawiali też reprezentanci młodzieży wszechpolskiej, monarchistycznej, korporacyj i inni. Nastrój był bardzo serdeczny i pogodny. Po przemówieniach rozpoczęła się zabawa.

### Pismo polskie w Chinach cytuje „Głos Pracy”

Otrzymaliśmy świeżo parę egzemplarzy jednego czasopisma polskiego w Azji, a mianowicie wychodzącego w Harbinie (w Chinach) „Tygodni-

ka Polskiego". Pismo to, ukazujące się już piąty rok w nakładzie 1.200 egz., redaguje inż. Kaz. Grochowski, a wydaje ks. W. Ostrowski. Otóż ten to „Tygodnik Polski” w Nr. 195 z datą 27 grudnia ub. r., przedrukował (z małym skróceniem) nasz artykuł pt. „Śmierć Stefana Żeromskiego”, umieszczony w Nr. 42 „Głosu Pracy” z 29 listopada ub. r. Choć uczynił to bez podania źródła (co jest obowiązkiem poważnego organu), to niemniej konstatajemy ze swej strony nie bez satysfakcji, że „Głos Pracy” potrafił dotrzeć aż na Daleki Wschód i znalazł się w rękach rojaków naszych w Chinach, którzy — prawdopodobnie dopiero z naszego pisma — dowiedzieli się o zgonie autora „Popiołów”.

### Zarząd okręgowy Ch. D. we Lwowie

odbył posiedzenie w sobotę 23 bm., uchwalając między innymi, aby w związku z nowym statutem stronnictwa, który przewiduje wybory co roku, przeprowadzono w Kołach lwowskich w miesiącu lutym nowe wybory zarządów tych Kół i wybrano delegatów do lwowskiej Rady okręgowej podług klucza, który ustalono.

### Rada Główna Zjednoczenia chrześc. związków zawodowych

zebrała się po raz pierwszy w sobotę 23 bm. pod przewodnictwem senat. Thulliego. Ustalono na podstawie statutu Zjednoczenia zadania Rady Głównej i omawiano stan związków Zjednoczenia. Rzucano projekty pracy na przyszłość.

### Wieczory dyskusyjne Ch. D.

W tym tygodniu w piątek o godz. 6 wiecz. w Czytelni Katol. p. wizytator Eljasz będzie mówił o **naszym szkolnictwie**. Temat ważny i żywotny. Po referacie odbędzie się w sprawach szkolnictwa naszego dyskusja.

### Opłatek drobnych kupców

w Czytelni Katolickiej zgromadził rodziny tych kupców, prowadzących drobne handle opałem i naftą. Z gości przybyli senator Thullie, senator Makarewicz, rektor Niemczycki. Ks. Szydelski złożył życzenia przy opłatku, dodając otuchy w tej ciężkiej chwili przesilenia gospodarczego, aby wytrwać. Przemawiali następnie p. radca Libhart, senator Thullie, rektor Niemczycki, dyr. Zawistowski. W czasie kolacji śpiewano kolędy, poczem rozpoczęto zabawę.

### Koło kobiece

zawiązało się w ostatnich dniach przy stronnictwie Ch. D. we Lwowie na zebraniu w Czytelni Katol. w dniu 18 stycznia br. pod przewodnictwem senatora Thulliego.

P. Loesch mówił o programie i zadaniach Koła. Koło to ukonstytuowało się w ten sposób, że przewodniczącą została p. Kozakiewiczowa, żona nadkomisarza, zast. p. Czajkowska, skarbniczką p. Müllerówna, sekretarką p. Stefanja Lasioła.

Do wydziału weszły nadto pp. Jakobsche i Mrozowska.

## Korespondencje.

### Zwycięstwo myśli chrześcijańskiej w Borysławiu.

Staraniem komitetu miejscowego odbył się tu dnia 21. stycznia br. o godz. 2 pop. w wielkiej sali Sokoła olbrzymi wiec robotniczy.

Sala wypełniona po brzegi. Przewodniczył p. Saskiewicz Henryk, sekretarował p. Hauptman. Po zagajeniu przez przewodniczącego i powitaniu delegatów ze Lwowa, a to prezesa Koła Ch. D. Lwów II i skarbnika Zjednoczenia Chrześc. Związków Zawod. p. Mieczysława Loescha, oraz sekretarza okręgowego p. Tomasza Sawczyna, zabrał głos p. Loesch i w druzgocącej przeszło godzinnej mowie poddał krytyce postępowanie Klubu sejmowego P. P. S. od „lex Pluta” poczynsz, a godzące niejednokrotnie w byt robotnika. Poddał następnie krytyce zawarcie ugody z żydami przez p. Stanisława Grabskiego za cichem zezwoleniem klubu P. P. S., omówił szeroko chrz. program społeczny i kwestię żydowską, jedną najboleśniejszych ran.

Zakończył wezwaniem: „Precz z demagogią, precz z hasłami bolszewickimi, a kto wierzy w Boga i w sprawiedliwość dziejową, ten niech idzie z nami”.

Następnie zabrał głos sekretarz okręgowy p. Sawczyn i nawiązując do słów prezesa Loescha, w gorących słowach przedstawił wyzysk chrześc. robotnika przez kapitał żydowski, wskazał na to, że o ile mamy dzisiaj tysiące bezrobotnych, są to sami katolicy, natomiast każdy żyd pracę otrzymuje. Dalej wskazał, że w czasie ostatnich wyborów żydzi przynależni do stronnictwa P. P. S., powinni byli głosować na Nr. 2, głosowali jednak w przeważnej mierze na swoją własną listę 17. Po demagogicznym jak zwykle przemówieniu p. Serby, prezesa Zw. klasowego w Borysławiu, oraz jędrnej odprawie, jaką mu dał p. Jarowiecki, zabrał głos ponownie p. Loesch i po krótkim przemówieniu postawił wniosek: „Walne Zgromadzenie uchwała założyć Chrześc. Związek Zawod. pracowników naft. w Borysławiu.” Wniosek ten uchwalono.

Część wiecowników, niezadowolona z takiego obrotu rzeczy, zaintonowała „Czerwony Sztandar” i opuściła salę. Ostatecznie okazało się, że myśl chrześcijańska zwyciężyła, gdyż z górą 100 członków zdeklarowało się i przystąpiło do Chrześc. Zw. Zaw.

Uwagę delegatów zwróciła pewna młoda, elegancko ubrana pani; siedziała w pierwszych rzędach krzesel, obracała się na prawo i na lewo, w nader poufaly sposób prowadząc rozmowę z różnymi robociarzami, Jak delegatów poinformowano, była to agitatorka komunistyczna. W takiej to mętej wodzie łapia bolszewicy swoje ofiary.

Wiec ten odbył się w największym porządku, bez jakiegokolwiek zakłócenia spokoju, a niemiłknące oklaski, jakimi darzono delegatów lwowskich w czasie ich przemówień, dały niezbity dowód potrzeby założenia Chrześc. Związku Zawod. w Borysławiu.

**Chrześcijański robotnik.**

# OGŁOSZENIA.

*Nie trzymaj pieniędzy bezużytecznie w domu!*

Każdy zaoszczędzony grosz możesz korzystnie, bezpiecznie i bez trudu ulokować  
**w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie**  
 ul. Wałowa L. 9. Gmach własny,  
 której **Skarbonki Oszczędnościowe** wykonane w kraju, są prawdziwą ozdobą  
 każdego domu, są chlubą rąk robotnika polskiego.

**SKARBONKI** wydaje Kasa **BEZPŁATNIE** za kaucją zł. 5.—

**WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI**

przyjmuje rano od 8'30—1 i od 5—6'30 po południu.

Podatek rentowy od wkładek opłaca Kasa z własnych funduszów.

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina miasta Lwowa.

## Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Lwowski, ul. Jagiellońska (róg Legionów)

Zakład główny w Poznaniu.

Oddziały we wszystkich większych miastach kraju, oraz w Nowym Jorku i Paryżu.

Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcje bankowe w kraju i zagranicą i przyjmuje wpłaty na rachunek bieżący a vista i za wypowiedzeniem, tak w złotych, jak i w walutach zagranicznych, oprocentowane na korzystnych warunkach, zależnie od terminu wypowiedzenia.

## *Krem perłowy do zębów.*

*Jan Ihnatowicz — Lwów.*

### **Biuro Pośrednictwa Pracy**

**LIGI KATOLICKIEJ**

znajdująca się we Lwowie, przy ul. Gródeckiej 2B  
 („Dom Katolicki“)

**Poleca i umieszcza wszelką służbę  
 domową.**

**ZNIŻKĘ 25%**

przy zamawianiu sukien dla pp. Nauczycielek i Urzędniczek  
 udziela

**firma M. KOZŁOWSKA**

Lwów, Akademicka 22, I. p.

Nowootwarty dział najnowszych form i krojów  
 obok Zakładu haftów.

Wydawca: Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Bernard Müller

CENY OGŁOSZEŃ: Strona 140 Zł. — pół strony 75 Zł. — ćwierć strony 40 Zł. — ósemka strony 20 Zł

Czcionkami: Drukarni Pospiesznej Lwów Chorążczyzna 23.